

Trek - Ropica

25. - 27. 5. 2018



piątek 25. 5.

Zebraliśmy się jak zwykle przy wyjściu na biwak czy coś takiego na dworcu kolejowym. Przyjechaliśmy do Boconowic skąd wyszliśmy na kozubową i spaliśmy w lesie blisko kościoła. Przed spaniem oczywiście musieliśmy mówić o duchach, horrorach itd.

sobota 26. 5.

Nad ranem Krzysztof sobie zrobił małe ognisko, na którym przygotował sobie parówkę. zaczęło się pakowanie i gotowanie do wyjścia dalej. Z kozubowej poszliśmy na kamienię. Z kamienia po wymienionych lodach poszliśmy na Kałużny. Z Kałużnego poszliśmy na ropice z ropicy przez przislop a z przislopu na ropiczke z ropiczki z bardzo stromej górki zesliśmy do ogrodu Petera, gdzie znaleźliśmy super zabawę, czyli tak zwaną ślizgawkę, czyli zbudowanie linii z karimat i ślizganie się na nich w śpiworach. Po ślizganiu się poszliśmy zjeść kolację, po kolacji przygotowaliśmy się do spania.

niedziela 27. 5.

Zaraz jak wstaliśmy z naszych wygrzanych śpiworów, zjedliśmy śniadanie i poszliśmy trenować topografię potem, Krzysztof nam powiedział, że znalazł krótszą drogę, ale niestety musimy wyjść znowu na stromą górę. Po wyjściu na tę górę, wszyscy zmęczeni i szczęśliwi, że chyba już tam nie będziemy musieli wychodzić się napiliśmy.

Po napiciu się kontynuowaliśmy nasze dojście do ligotki kameralnej.

W trekku uczestniczyli Gabka, Kaja, Pedro, Marcin, Tymek, Kuba, Danka, Krzysztof, (Władek a Fifcz).

Marian

